

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 48
 i strona i w teście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po teście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczają o 50 procent
 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Bank Gospodarstwa Krajowego

ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. Andrzeja L. 7,

przyjmuje:

- WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE**
 na książeczki, płatne do rąk okaziciela, lub w myśl życzenia zastrzeżone. Wkłady te są oprocentowane NA 9 PROCENT ROCZNIE
 a Bank opłaca od nich sam podatek rentowy. Zwrot oszczędności i spłatę odsetek od nich gwarantuje Skarb Państwa. Książeczki mają bezpieczeństwo pupilarne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką, lub kuratelą, kapitałów fundacyjnych, kościelnych, jakoteż wszelkiego rodzaju kaucji i wadój.
- WKLADY NA ASYGNATY KASOWE** 9921-2
 płatne za umówionym terminem wypowiedzenia, OPROCENTOWANE ZALEŻNIE OD DŁUGOŚCI TERMINU WYPOWIEDZENIA.
- OTWIERA OPROCENTOWANE RACHUNKI CZEKOWE.**
 Wypłata tychże a VISTA.
- Wykonuje wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.**

-KOLCZYK-

z dużym szafirem

i czternastoma brylantami zgubiono dnia 15 b. m. w drodze z teatru „Luna” do cyrku. Uczciwy znalazca zechce oddać za wysokim wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 89, m. 6. 49-1

Wydawnictwo

poręczy większą robotę drukarską solidnej firmie w Łodzi. Blizszych informacji udzieli: Inż. S. Jaszczewski, Sucha 5, m. 4. Tel. 51 47, od 10-12. 55-1

-Samochód-

osobowy kupię. Oferty do „Głosu Polskiego” sub. „Podać wyczerpujące wiadomości i cenę” 56-1

Piecyki i kuchenki

ORYGINALNE i SZAMOTOWE
 — poleca — 940-2
B. LESMAN, Skwerowa 13, Dzielna 1

STROJENIE

oraz reperacje fortepianów i pianin
Gdańska (Długa) 67 front I p. m. 3

PRAWDZIWE BORSALINO

ANTICA CASA.

KAPELUSZE wszechświatowej sławy noszą godło

Do nabycia w magazynach P. P.

Borsalino
 Grand Prix - Paris 1900

ANTICA CASA FONDATA NEL 1857

B-cia SCHWALBE
 Piotrkowska 85.

A. WIEDEMANN
 Piotrkowska 81.
 Zwracać uwagę na rok założenia firmy 1857.

FUTRA

L. PINKUS

Piotrkowska 58. Tel. 12-24.
 8 12 - 4

Dr. **Samet Mandelsowa**
 powróciła
 Dzielna 44. Tel. 22-02

SYMPATJA A KONIECZNOŚĆ.

Tak zwane stronnictwo „liberalne” we Włoszech wypowiedziało posłuszeństwo rządowi Mussoliniego i aktem uchwał swego ostatniego kongresu w Liworno przeszło do opozycji antyfaszystowskiej.

Faktu tego nie można pozostawić bez oświetlenia.

To, co we Włoszech nosi miano „liberalizmu”, jest w rzeczywistości obozem prawicy parlamentarnej, która oddawna wszelką zatraciła styczność z ideologią swego kierunku, która, poprzez walkę z ruchem robotniczym i poprzez egoizm klasowy, przeistoczyła się w partję czysto reakcyjną.

Otóż, w charakterystykach, poświęconych faszystom, kładziono stałe nacisk na to, że ruch ten powstał i rozwijał się w ściśle przemyśle z burżuazją reakcyjną, a więc z tą samą siłą społeczną, jaką reprezentuje prawicowy „liberalizm”. Co więcej: mówiono się nawet, że faszizm stanowi nie innego, jak zorganizowane i zbrojne tej burżuazji ramię, zwrócone przeciwko rolnym i fabrycznym rzeszom proletariatu.

Jakże wytłumaczyć sobie ten stosunek przeciwieństwa, w jakim burżuazja włoska stanęła obecnie do faszystów?

Nie ulega wątpliwości, że postawa zasadniczą „liberałów” włoskich — tego wykładnika wielkiego

kapitalizmu zarówno w jego agrarnej jak przemysłowej postaci — jest stanowisko przeciwo robotnicze, zwłaszcza zaś — przeciwsocjalistyczne. Ale faktem niemniej pewnym jest to, że antysocjalizm „liberałów” różni się niepomierne od antysocjalizmu faszystów.

Pierwszy oparty jest na pojęciu pewnego systemu, na pojęciu interesu klasowego. Dąży on do zwalczania w socjalizmie tego, co godzi w interesy całej klasy burżuazyjnej, nie zaś jedynie tej lub owej grupy interesów w łonie burżuazji, albo jedynie tych lub owych osób ze świata przemysłu lub finansów. Walka „liberałów” z socjalizmem, przy całej bezwzględności środków i metod, zachowuje więc pewnego rodzaju godność, tę, mianowicie, godność, jaka przysługuje wszelkim dążnościom zbiorowym, ogólnym, wybiegającym ponad dorywcze interesy jednostek lub przygodnych spółek; jest w istotnym tego słowa znaczeniu, ściśnięciem się klasy z klasą. Faszizm, zrodzony z konglomeratu nienawiści i uraz przeważnie lokalnych i osobistych, nie posiada w sobie żadnych znamion uniwersalnych. Dlatego to, mógł on być malpowany gdzieś, nigdzie zagranicą, ale nie mógł być nigdzie na grunt obcy przeszczepiony; przeszczepiać się dają tylko idee, nie zaś parafjalne, miejscowe odruchy i porachunki. Fa-

szym zaś, będący na gruncie włoskim tych miejscowych odwetów i porachunków, wyrazem, pomalowanym zwierchu na kolor nacjonalistyczny, zwalcza w socjalizmie nie tyle organizację wrogiej, przeciwnie sobie klasy, ile właśnie grupy polityczne, przeciwne osobistościom z innych grup społecznych i politycznych. Mamy tu, słowem, do czynienia nie z walką klas, ale z czemś stojącym poniżej wszelkich kategorii klasowych, z czemś nierównie bardziej archaicznym, przy pominięciem raczej tradycję, staro dawnej Camorry i Maffji, niż filozofję Marxa i dialektykę jego oponentów.

Ktoby, istotnie, zadał sobie trud dotarcia do rzeczywistych kryteriów polityki i ekonomiki faszystów, ten przekonałby się, że klasa burżuazji, wedle kryteriów tych, sprządza się do tych lub owych osobistości, będących w posiadaniu pewnych przywilejów w zakresie bankowym, celnym lub inżynieryjnym. Kryteria te nastawione są na umocnienie i utrwalenie przywilejów, nie zaś na zapewnienie ogólnych warunków pomysłowości w obrębie choćby jednej, ale całej klasy społeczeństwa. Rezultatem tak pojmowanej polityki stać się musi narzucenie całej klasie burżuazji pewnego, ograniczonego klana magnatów kapitału bankowego: oligarchji, składającej się z

dwustu lub trzystu osób, a może i jeszcze szczuplejszej.

Łatwo zrozumieć teraz źródła antagonizmu, jaki wytworzył się między faszystem, a ogółem „liberałów”, t. j. większością tej burżuazji, która znalazła się poza ściśle ograniczonym kołem „uprzywilejowanych”.

Burżuazja ta, przez usta swych zgromadzonych w Liworno delegatów, przypomniałszy sobie o swem godle ideowym, o swem pochodzeniu od wielkiego Cavoura, o świetnych tradycjach „Risorgimenta”, wytoczyła te wszystkie pozycje, jako argumenty walki przeciw rządowi Mussoliniego. — Coñęła zaufanie, jakim dotychczas rząd ten obdarzała. Postanowiła odwołać swoich dwóch ministrów, uczestniczących w gabinecie. Zażądała wolności i równouprawnienia. Wolności i równouprawnienia, rozumie się, w tych granicach, jakie pokrywają się z granicami jej kapitalistycznych interesów.

„Liberałowie” włoscy nie zrękają się przeto swego frontu antysocjalistycznego. Ale walkę z socjalizmem toczą chęć inaczej, niżli czyni to faszizm.

Gdy ten ostatni dąży do trzymywania proletariatu w karchach więzów materialnych, „liberałowie” pokładają ufność nade wszystko w więzach niewidzialnych, wierząc, że więzy takie okażą się skuteczniejsze, a zato o wiele mniej jęczące, mniej wywołujące powodów do nienawiści i buntu przeciwko kapitałowi ze strony klasy pracującej. Te więzy niewidzialne, skuwające spójnią solidarności proletariatu ze społeczeństwem kapitalistycznym, są to: ubezpieczenia społeczne, prawodawstwa fabryczne, kooperatywy przez kapitał prywatny wspierane, instytucje parytetyczne do rozstrzygnięcia sporów ekonomicznych, administracje lokalne, słowem te wszystkie urządzenia, które, służąc proletariatu, stanowią jednocześnie kłapę bezpieczeństwa dla panowania bur-

żuazji. Z tych wychodząc przesłanek, kongres w Liworno wypowiedział się przeciwko systemowi represji, uprawianemu przez faszystów wypowiedział się za swobodą organizowania związków zawodowych, za wolnością politycznych organizacji ruchu robotniczego. — Burżuazja chce mieć spokój w fabryce i spokój na zagłoniu rolnym.

Gdy faszizm, polegając na swych kadrach zbrojnych, prowokuje rewolucję i obiecuje zgnięcie jej orężem, burżuazja w osobie „liberałów”, unikając ryzyka, chętniej daje posłuch rozsądkowi: nie chce „grać z ogniem; nie chce wyzywać burzy. Sądzi, że jest dość silna na to, aby jej zapobiec.

W rzeczywistym procesie walki, jaka rozgrywa się między światem pracy, a światem kapitału, liktorskie pęki różeg oraz starorzyskie toporki faszystów, w mniemaniu „liberałów” włoskich, stanowić mogą bądź akcesorium teatralne, bądź niebezpieczną zawadę: w obu tedy wypadkach należy je uprzętać z pola.

Mieszczanństwo włoskie włożyło w „przedsięwzięcie” faszystów sporo nadziei i jeszcze więcej pieniędzy. Nie bez ciężkiego westchnienia wypadło mu dzisiaj rozstać się z faworytem, który tyle kosztował. Co więcej: niejednemu z władców kapitału wydawać się musiała wprost potworna perspektywa zajęcia miejsca w opozycji przeciw rządowej obok Turatiię księdza Sturzo lub Artura Labrioli.

Ale sytuacje historyczne drwią sobie z sympatji osobistych i przewyciężają najjaskrawsze osobiste antypatje.

Okrutny los pcha „liberałów” włoskich w ramiona opozycji. — I „liberałowie”, to zn. cała polityczno-społeczna reakcja Włoch, ulegając nieubłaganemu wezwaniu konieczności historycznej, idzie na walkę przeciw tym, w których niedawno jeszcze lokowała i swe zaufanie i swe zasiłki pieniężne.

J. Przemyski.

Rząd i społeczeństwo w walce z drożyzną

Polska najdroższym krajem. Ustabilizowany złoty nie daje podstawy do wzrostu cen. Premier Grabski o samobiczowaniu się społeczeństwa.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj w południe w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu prezes rady ministrów p. Grabski zagał obrady specjalnej konferencji zwołanej przez komitet ekonomiczny w sprawie walki z rosnącą drożyzną.

Premier stwierdza, że dotychczasowe metody walki z drożyzną nie dały wyników.

Różnice między cenami u nas i zagranicą są wielkie, a drożyzna niczem nie jest uzasadniona.

Złoty bowiem jest i wewnątrz i nazewnątrz ustabilizowany i u-

gruntowany. To, co się dzieje u nas obecnie nazywa premier samobiczowaniem się społeczeństwa.

Na zakończenie premier oświadczył, że pożądanym byłoby stworzenie komisji, która w porozumieniu z rządem wywarłaby nacisk na wszystkie odłamy społeczeństwa w kierunku walki z drożyzną.

Następnie głos zabrał sekretarz generalny komitetu ekonomicznego p. Widomski. Wygłosił on wyprzedzający referat na temat różnic cen w Polsce, zagranicą i w porównaniu z cenami przedwojennymi. Ogólny poziom kosztów utrzy-

mania w Warszawie, o ile te koszty oznaczyć przed wojną cyfrą 100, wynosił we wrześniu 164, w Stan. Zjednoczonych 140, w Niemczech 120.

Przyjmując dalej za zasadę cen — przedwojennych 100, przekonamy się, że żelówka kosztuje u nas dziś 217, pomoc lekarska 370, wpisy szkolne 205, pranie koszuli 150, podczas gdy w Czechach 30, a w Niemczech 80.

Taki stan rzeczy grozi całej odbudowie skarbowej Polski.

Wobec tego p. Widomski gorąco popiera wniosek premiera o po-

wołanie komitetu organizacji społecznych, któryby miał na celu współdziałanie z władzami w kierunku obniżenia cen.

Rozwinięła się obszerna dyskusja. P. Hartleb, przedstawiciel PPS-u dowodził, że bez udziału tych sfer, które głównie ponoszą ciężary drożyzny walka z nią nie da się przeprowadzić.

Poseł Wiślicki, skarżył się na zarządzenia fiskalne, które, jego zdaniem, zmuszają kupców do podnoszenia cen.

P. Grassberg oświadczył, że młynarze gotowi są obniżyć ceny

Przemawiał jeszcze rejent Borkowski, przedstawiciel stow. kupców, pos. Wartalski i inni.

Tematu nie wyczerpano, zdecydowano narazie, że rząd powoła do życia komisję społeczną, która opracuje regulamin dla komitetu społecznego do walki z drożyzną i zwoła nową konferencję.

Jak to widzimy, dla walki z drożyzną przygotowano cały szereg komisji i komitetów, które uwieńczyć ma jeszcze jedna konferencja.

Widocznie inicjatorowie tych posiedzeń mają wrażenie, że drożyzna boi się komisji.

Podstawowe różnice.

We mgle przeszłości minęły te czasy, kiedy sprawy polityki zagranicznej toczyły się w ciasnym kółku gabinetowej dyplomacji. Już tylko anegdota historyczna zostawiła nam w pamięci królewskiego czy cesarskiego sługę, którego rzeczą było przeprowadzić pomyślną dla swego pana i władcy intrygę. Salomon nie jest już terenem cichych szeptów, które przesądzały losy ludów. Wszystko niemal dzieje się dziś na oczach świata, którego nie da się tak łatwo oszukać, jak się oszukiwało paru dyplomatów innych państw. I zaginął ów typ groteskowy, ów jegomość wytwornych manier, którymi legitymował się, jako najpierwszym warunkiem dy-

plomacji. O wielu z nich dałoby się powiedzieć to samo, co zjadliwie mówił Talleyrand o naszych dyplomatach: że potrafia wspaniale zasiadać do konferencji, a przecież — dodał — „il faut savoir s'asseoir” — trzeba umieć siedzieć...

Historyk Władysław Konopczyński pisze, że dawna dyplomacja polska rekrutowała się przeważnie z materiału nieszczęśliwie świetnego. Wyjątkowo tylko trafiali się wśród nich umyśli zdolne do instrygancji, które tańca wśród mieczów, jak Dantyszek lub Ciołek, Ossoliński lub Morsztyn, Gniński albo Wielopolski. Przeważają kontuszowe figury karmazynów starej daty, do bre na sejmik lub do poloneza, nie do kancelarii czy antichambre'u — piękne okazy polskiej natury uczuciowej, sangwicznej, wrażliwej, otwartej, rasowe postacie Zbarskich, Potockich, Chomentowskich, wspaniałe, gdy suną na pocałowanie rączki Jej Arcychrześcijańskiej Mości, albo gdy na stambulskim bruku srebrne sieją podkowy, — lecz nieraz głęboko naiwne w pertraktacji.

Lecz — dodajmy — nietylko u nas, wszędzie na świecie grasował ów typ dyplomaty, który dziś wydaje się nam śmiesznym. Nie wszyscy mieli talent Talleyranda czy też Metternicha. Przeważnie — byli to krótkowzroczni gracze, nie znający dobrze życia ani całego układu sił w państwach, przeciwko którym knuli. Teren ich działania był o wiele węższy, sfera zainteresowań mniejsza, zadanie mniej skomplikowane, niż w czasach obecnych. Nie mieli bowiem do czynienia z tą siłą, której narodziny i rozwój zdecydowały o największej i zasadniczej różnicy pomiędzy dyplomacją starej daty a dyplomacją dzisiejszą: nie mieli do czynienia ze świadomą wolą własnego i cudzego społeczeństwa, a więc z tym wielkim spłotem zagadnień, które wiążą ściśle politykę wewnętrzną z polityką zagraniczną.

Rozgraniczenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej — pisał znowu p. Wł. Konopczyński — o wiele prostsze jest w teorii, niż w praktyce. Pierwsza ma za zadanie wyzyskiwać siły domowe — gospodarcze i społeczne — na dobrobyt i potęgę całości państwa. Druga

dla tegoż celu wyzyskać życzliwość przyjaciół i słabość nieprzyjaciół. Jedną drugą warunkuje i popiera. Ta zależność wzajemna obu kierunków polityki odbija się na ocenie czynów cudzych. Żaden talent krętacki, żaden tupet, żadne nadrabianie miną nie zjedną poważania państwu, którego nierząd i bezsiln. są znane, jak również żadne pozory słodyczy, miękkości, humanitaryzmu, nie zamask, przed okiem sąsiadów istotnych dążeń państwa, uznającego tylko prawo oparczonej pięści. Zdarzają się wprawdzie w obu wypadkach majstersztyki na krótką metę, szczególnie kompromitujące dla strony otumanionej, ale tem cięższy bywa potem żal i wstręt do kłamcy. Oczywiście i naodwrot, zasługa dyplomacji bywa tem mniejsza, im więcej wpłynęła na dobry efekt uczciwość, ludzkość lub tężyzna państwa. Dlatego, chcąc uniknąć niewłaściwego wymiaru sprawiedliwości, należałoby oba kierunki działalności państwowej, na zewnątrz i wewnątrz, śledzić w nieustannym związku.

Dziś ten związek staje się coraz bardziej ścisły. Dziś nie sposób operować w dyplomacji argumentami fikcyjnymi. Wszystko jest do sprawdzenia. Decydującą rolę grają tu dwa czynniki: prasa i rozwój komunikacji — pozwalające na szybkie i niezbyt trudne zorientowanie się w stanie społecznych, politycznych i gospodarczych spraw każdego państwa. Skoro tak, dyplomata w swych zabiegach musi opierać się na faktycznym stanie rzeczy, a jeśli ma odnosić sukcesy dla swego państwa, musi mu zależeć, by ten stan rzeczy przedstawiał się pomyślnie. Dlatego można dziś powiedzieć w skrócie, że minister spraw wewnętrznych pracuje dla ministra spraw zagranicznych.

Czynnikami, który również sprawdza zasadniczą różnicę pomiędzy dawną a dzisiejszą dyplomacją jest niepomiernie silniejsza współzależność gospodarcza i kulturalna państw i narodów. Pod tym znakiem rozwija się życie ludzkości. — I w tem ma swoje źródło prawo międzynarodowe, którego nowe, nieznanne w dziejach rozdziały, tworzy się dziś w planie organizacji ponadpaństwowych. — Dyplomacja więc będzie się musiała liczyć z siłą nowych instytucji kontrolujących a nawet rozkazodawczych.

Wreszcie — jeszcze jedna ogromna różnica: solidarność żywołów demokratycznych na terenie polityki międzynarodowej, solidarność, jeśli nie usuwająca zupełnie, to w każdym razie osłabiająca w znacznym stopniu indywidualne pomysły gry dyplomatycznej. Nacisk woli ludów, nade wszystko w sprawach pokoju, jest dziś tą realną pozycją, którą jaknajpilniej trzeba brać w rachubę pod groźbę politycznego fiaska i osobistej klęski.

Oto są podstawowe różnice pomiędzy charakterem dawnej i dzisiejszej dyplomacji.

Józef Wasowski.

Prawicowi obrońcy górnośląskich defraudantów podatkowych.

Wicemarszałek Zygmunt Seyda interwenjuje jako radca prawny baronów węglowych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Dowiadujemy się, że prezydium klubu związku ludowo-narodowego zamierza ogłosić zeznania wicemarszałka sejmu, posła Zygmunta Seydy, złożone na poufnej posiedzeniu zarządu klubu związku ludowo-narodowego dn. 3 b. m. w sprawie stosunku p. Seydy od wielkich przedsiębiorców górnośląskich, którym udowodniono nadużycia podatkowe.

W zeznaniach tych p. Seyda przyznał, że interwenjował nieraz na rzecz tych towarzyszy w rządzie, ale jako ich radca prawny, a nie

jako wicemarszałek, ani też jako poseł. Zeznał także, że o swej działalności na rzecz zakładów Hohenlohe komunikował rządowi za pośrednictwem jednego z ministrów, którego nazwiska nie chcemy powtórzyć.

Wreszcie oświadczył p. Seyda, że nietylko on jeden działał na rzecz firmy Hohenlohe Wolheim i wymienił jeszcze podobno 3 głosne nazwiska z obozu prawicy.

Zarząd klubu nie uznał sprawy za całkowicie wyjaśnioną i postanowił do niej wrócić po otwarciu sesji sejmowej.

Marsz. Rataj bada sytuację.

Kluby sejmowe opowiedzą się po exposé premiera.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Marszałek sejmu p. Rataj od paru dni konferował z poszczególnymi przedstawicielami klubów, aby zorientować się w sytuacji politycznej, w której sejm wznosi swe obrady. Z rozmów tych marsza-

tek doszedł do wniosku, że dotychczasowe obrady i uchwały klubów nie mają decydującego znaczenia i że stanowisko klubów do rządu będzie określone dopiero po pierwszym posiedzeniu, na którym premier złoży swoje exposé.

Minister Sikorski w Paryżu.

Serdeczne przyjęcia u min. Herriota i prez. Doumerque.

PARYŻ, 17 października. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego p. ministrowi Sikorskiemu złożyli wizyty gen. Nollet i minister marynarki Dumesnil z szefem swego gabinetu i szefem sztabu generalnego.

W godzinach popołudniowych gen. Sikorski złożył wizyty prez.

radcy ministrów Herriotowi i prez. republiki Doumerque'owi.

Po wyjściu z pałacu Elizejskiego gen. Sikorski oświadczył przedstawicielowi P.A.T. w Paryżu, że jest pod wrażeniem gorącego i serdecznego przyjęcia prez. rady min. Herriota i prez. republ. Doumerque'a.

Urzednicy państwowi szykują się do egzaminów.

Instrukcje i podręczniki.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

W związku ze sprawą egzaminów urzędników, odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów funkcyjarszowskich państwowych poszczególnych urzędów.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do prezesa rady ministrów z prośbą o przyspieszenie wydania instrukcji, normujących zasady przewidzianych egzaminów.

Jednocześnie zakomunikowano,

że zarząd główny stowarzyszenia przygotowuje do druku 3 podręczniki dla urzędników, którzy mają podlegać egzaminowi. Mianowicie:

1) „Przepisy, normujące stosunki państwowej służby cywilnej” przez sędziego Kopczyńskiego.

2) „Podręcznik dla służby administracyjnej” pp. Dubiela i Santoniego.

3) „Ustrój i zakres działania władz i urzędów Rzplitej” przez p. Iwanowskiego.

Trust amerykański w polskiej miniaturze.

„Pani” w objęciach red. Dąbrowskiego.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Dowiadujemy się, że poseł redaktor Marjan Dąbrowski nabył od p. Gustawa Zmigrydera wydawnictwo „Pani”. Obecnie więc

w rękach p. Dąbrowskiego znajdują się następujące pisma. „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Nowa Reforma”, „Światowid” i „Pani”.

USTAPIENIE DYREKTORA BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Dowiadujemy się, że ustąpił z banku handlowego w Warszawie dotychczasowy dyrektor p. Szampajer, stanowisko to objął m. Rogaczewski.

STAN APROWIZACJI WOJEWÓDZTW.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Minister spraw wewnętrznych polecił wczoraj specjalnym okólnikiem wszystkim wojewodom, ażeby nadesłali sprawozdania ze stanu aprowizacji powierzonych im województw.

MIN. KIEDROŃ N AGÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 17 października. (Pat.) P. min. przem. i han. Kiedroń oraz wojewoda Biłski zwiedzał fabryki produktów węglowych.

P. min. przem. i handlu przyjął delegatów, radców zakładowych kopalni „Emmy”, którzy przedstawili mu życzenia robotników w sprawie bezrobocia. Pan minister w dłuższej rozmowie udzielił im szczegółowych wyjaśnień.

CZŁONKOWIE „WYZWOLENIA” W PARYŻU.

PARYŻ, 17 października. (Pat.) Przybyli do Paryża posłowie „Wyzwolenia” Dąbski i Rudziński, którzy wraz z d-rem Motzmem, przedstawicielem tego stowarzyszenia we Francji, udali się na kongres francuskiego stronnictwa radykalnego w Boulogne sur Mer, gdzie zostanie utworzony międzynarodowy związek stronnictw radykalnych.

W niedzielę przy zamknięciu kongresu Herriot wygłosił wielkie przemówienie polityczne.

P. PLUCIŃSKI BĘDZIE ROKOWAŁ Z NIEMCAMI.

Dowiadujemy się, że przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań o traktat z Niemcami będzie p. Pluciński, b. komisarz generalny w Gdańsku.

SOLINGEN W POLSCE.

BERLIN, 17 października. (Pat.) Związek „Eisen und Stahl Industrie Essen” powołał do życia komitet, obejmujący poważne fabryki z okręgu przemysłowego Remscheid-Solingen. Koncern ma zamiar wybudować w Polsce fabryki narzędzi typu Remscheid-Solingen.

KOMUNIKAT.

Mający się odbyć dzisiaj w Sali Miłośników Muzyki (Traugutta 1) nasz pierwszy 076—1

Koncert Raut

zostaje z powodu nieprzewidzianych przeszkód technicznych odłożony na 1 listopada.

Bilety zachowują swą ważność.

„Bar Kochba”

Pacyfizm polityczny i religijny.

Pacyfizm religijny podjął walkę z wojną dlatego, że jest ona objawem upadku moralności, polityczny zaś — że nie przynosi już ona żadnych korzyści.

Dla pacyfizmu religijnego jest wojna przestępstwem.

Pacyfizm religijny walczy z wojną, usiłując przeistoczyć naturę ludzką, polityczny zaś — przez wytwarzanie odpowiednich warunków.

Obie formy pacyfizmu są dobre i mają rację bytu: służą one, działając oddzielnie, pokojowi powszechnemu, zarówno jak i postępowi demokratycznemu; zetknąwszy się natomiast, szkodzą sobie wzajemnie. Powinny się one jednakże wzajemnie popierać: pacyfizm polityczny posługiwać się winien etycznymi argumentami, religijny zaś działać winien w myśl polityki pokojowej — miast militarnej.

W metodach działania natomiast winny się obydwaj kierunki i pod wpływów wzajemnych uniezależnić: w przeciwnym bowiem wypadku, uniemożliwi sobie pacyfizm praktyczny wszelką walkę z militarystą.

Militarne metody Machiavellego odniosły bowiem w polityce zwycięstwo nad tolstojewskimi metodami pacyfizmu, które w roku 1914 jakoteż i 1919 zmuszone zostały do kapitulacji.

Jeżeli więc pacyfizm chce swe idea rzeczywiście zanalizować, winien on pogodzić tolstojewskie cele z machiavelistycznymi środkami działania: winien się on od zbrojów uczyć postępowania.

Albowiem, kto w myśl idei swych broń przed bandytami składa, dopomaga tylko zwolennikom gwałtu i bezprawia.

Dlatego to winien polityk-pacyfista zrozumieć, że najwzniolejsza idea nie upora się nigdy z gwałtem, że tylko wtedy ze środków bezwzględnych zrezygnować można, jeżeli się w myśl chrześcijaństwa liczy na końcowe zwycięstwo idei.

Europa nie może jednakże czekać stuleci: jeżeli pokój nie zapanie natychmiast na jej terenie, to za lat 300 już tylko chiński archeologdy przerywać będą jej ciszę cmentarną...

Idea pokojowa winna zwyciężyć w Europie natychmiast, w przeciwnym razie będzie jej zwycięstwo iluzorycznym.

Kto chce grę jakąś wygrać, musi się jej regułom podporządkować. Regułami zaś polityki są: przebiegłość i gwałt.

Jeżeli pacyfizm chce istotne zwycięstwo odnieść nad militarystą, winien on się tymi właśnie środkami posługiwać. Dopiero po odniesieniu zwycięstwa będzie on mógł reguły gry odmienić i władzę pięści zastąpić przez prawo.

Dopóki jednakże w polityce pięść przed prawem stoi, winien się pacyfizm prawem pięści posługiwać, pozostawiając władzę w rękach przywódców wojny, a postępując w myśl prawa — spryskując tylko, ze względów zasadniczych, przyszłą wojnę.

Polityk niezastosowujący metod radykalnych, jest jak chirurg, obawiający się operować: należy jedynie postępować umiejętnie, w razie przeciwnym pacjent — miast wyzdrowieć — zamrze!

Polityka jest nauką o zdobywaniu i racjonalnym użytkowaniu władzy. Pokój wewnętrzny wszystkich krajów utrzymywany jest za pomocą prawa i gwałtu: prawo bez gwałtu prowadzi do chaosu i anarchii, a więc do form gwałtu najstraszniejszych.

Tenże los grozić będzie i pokojowi międzynarodowemu — jeżeli prawa jego nie znajdą oparcia w silnej międzynarodowej organizacji.

Pacyfizm więc, jako program polityczny, nie winien zarzucać metod radykalnych, ale stosować je bezwarunkowo w walce przeciw wojnie.

Nieufność ster pokojowych o polityki pacyfistycznej — co na paradoks zakrawa — daje się wytłumaczyć nieudolnością polityków-pacyfistów.

Albowiem, zastępcom przede wszystkim zrezygnujcie a nie dobro-

liwym powierzamy w procesach obronę naszych spraw. Narody również los swój chcą ręką zdolnym i zręcznym powierzyć.

Pacyfiści wówczas dopiero zdobędą zaufanie mas, gdy — według słów biblii — będą nie tylko łagodni jak gołębie, ale i jak żmije przebiegli; gdy będą oni nie tylko szlachetniejsi, ale i zręczniejsi w środkach do celu prowadzących, — aniżeli rywale - militarysty.

Nowa epoka żąda całkiem innego pacyfizmu. Nie fantasty, ale mężowie czynu stanąć winni na czele; bojowników należy wcielać w szeregi a nie — pacyfistów!

Jedynie pacyfizm przezorny działać może przekonująco na tłum — jedynie pacyfizm bohaterki wywołać może entuzjazm!

Pacyfiści nowoczesni winni być optymistami woli — ale pesymistami w poznawaniu istotnego stanu rzeczy. Niebezpieczeństwa grożące pokojowi nie winny być nigdy przeceniane ani przesadzane, ale — zwalczane.

Twierdzenie, iż „wojna jest niemożliwa” jest tak samo fałszywe, jak i dowodzenie na temat, że „wojna jest nieunikniona”. Uniemożliwienie wojny zależy jedynie od czynów i przezorności pacyfistów. Albowiem wojna i pokój nie są zjawiskami natury, a tylko dziełem — człowieka.

Pacyfista prawdziwy winien mieć więc na uwadze, że:

„Pokój jest zagrożony, ale możliwy i pożądany!
Pokój więc stworzyć należy!”

Pacyfizm nowoczesny winien swe cele tymczasowo ograniczyć, gdyż tylko w ten sposób zdola je osiągnąć i przeprowadzić w rzeczywistości. Kraję pokoju można jedynie zdobywać stopniowo; pięć jedna, zdobyta rzeczywiście, więcej znaczy, aniżeli wielka jej ilość w fantazji.

Utopijne programy nęca marzycieli, odstręczają natomiast polityków; polityk prawdziwy więcej może jednakże dla dzieła pokoju uczynić, aniżeli tysiące fantastów.

Pacyfiści wszystkich narodów, partii i poglądów — tworzyć winni w polityce międzynarodowej zastępy silne, o dowództwie jednolitem i wspólnych hasłach bojowych. Stworzenie jednej powszechnej organizacji byłoby nicelowe — natomiast kooperacja — wszystkich grup możliwa jest i konieczna.

Pacyfizm wymagać powinien od polityków jasno określonego stanowiska wobec spraw wojny i pokoju.

Wyborcy zaś prawo mają wymagać od swych kandydatów sprecyzowania zapatrywań; winni oni dokładnie wiedzieć, w jakich warunkach głosować będzie kandydat za wojnę, i jakie środki uniemożliwiające ją stosować zamierza.

Jeżeli wyborcy nie dadzą się frazesami otumanić — jak to się dzisiaj dzieje — ale wpływać będą na politykę zagraniczną kandydatów swych — wówczas tylko staną się parlamenty odzwierciedleniem idei pokojowych, wyznaczanych szczerze przez robotników, chłopów, obywateli — wszystkich narodów.

Pacyfizm nowoczesny przemianować winien ducha dzisiejszych swych wyznawców.

Idea pokojowa odniesie zwycięstwo w chwili, gdy pacyfiści gotowi będą do prawdziwych ofiar, gdy poświęcić gotowi będą i honor i pieniądze i życie. Gdy zamożni sięgną do sakwy, a silni wola — po czyn.

Dopóki ludzkość uważać będzie militarystów za bohaterów, poświęcających życie dla idei — pacyfistów zaś za urodzonych tchórzów, entuzjazm do wojny silniejszy będzie aniżeli do pokoju.

Albowiem siła przekonująca wypływa z faktycznego stanu rzeczy, entuzjazm zaś leży w naturze ludzkiej.

Entuzjazm do pacyfizmu zaś powiększy się z chwilą, gdy wyznawcy jego staną się prawdziwymi bojownikami, apostołami, bohaterami i męczennikami swej idei — nie zaś tylko obrońcami, ciągniętymi z niej korzyści.

R. N. Coudenove-Kalergi.

Przed uznaniem sowietów przez Francję.

Sprawozdanie sen. De Monzie.

PARYŻ, 17 października. (Pat.) „Journal” donosi, że sprawozdanie komisji sen. De Monzie zawiera następujące punkty: 1) bezwarunkowe uznanie rządu sowietów, 2) zaproszenie do podjęcia normalnych stosunków, 3) normalne zestawienie długów, które mają być uregulowane, 4) przywrócenie normalnych stosunków w myśl pokojowych i liberalnych oświadczeń rządu francuskiego, a to w celu umożliwienia współpracy w odbu-

dowie Rosji, co winno poprzedzić otrzymanie przez Francję odpowiednich gwarancji.

„Journal” donosi dalej, że projekt formuły uznania rządu sowietów podany będzie poprzednio do wiadomości rządów państw koalicyjnych, które wyraziły życzenie zapoznania się z ich treścią.

W międzyczasie sondowana będzie opinia w Moskwie, co ułatwi rokowania.

Budżet francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

PARYŻ, 17 października. (Pat.) „Temps” komunikuje, że komisja finansowa izby deputowanych na posiedzeniu porannem zajmowała się budżetem M.S.Z.

Projekt rządowy przewiduje zniesienie kredytu na utrzymanie ambasady francuskiej przy Watykanie. Komisja postanowiła wstrzymać rozpatrzenie tej kwestji aż do czasu otrzymania wyjaśnień ze strony rządu.

Projekt rządowy przewiduje również zniesienie kredytu w wysoko-

ści 448.000 franków na utrzymanie ambasady francuskiej w Rosji, która to pozycja utrzymana była w budżecie przez rządy poprzednie, choć ambasada nie istniała.

Decyzję w tej sprawie odłożono również aż do czasu, gdy Herriot udzieli wyjaśnień w sprawie ambasady watykańskiej.

Izba zażądała również od Herriota wyjaśnień co do zamiarów jego w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką

Mac Donald wśród wyborców.

LONDYN, 17 października. (Pat.) Premier Mac Donald zakończył dzisiaj wieczorem swą podróż wyborczą po południowej Szkocji i północnej Anglii.

Kancelerz skarbu Snowden w przemówieniu, wygłoszonym w Edynburgu, wspominając o traktacie anglo-sowieckim, oświadczył, że po ustaleniu sumy, która ma być wypłacona wierzycielom rządu sowieckiego i po złożeniu przez sowiety dowodów dobrej woli — rozpoczną się merytoryczne rokowania w sprawie pożyczki.

LONDYN, 17 października. Ze zgromadzenia wyborczego w Clerkeston, gdzie przemawiał Mac Donald i gdzie zawałiła się część

galerji widzów, podają dzienniki ciekawy szczegół.

Zawalenie się nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar, nikt nawet nie został ranny, a tylko obrady przerwano na jakiś czas, aby członkowie komitetu wyborczego, którzy siedzieli na zagrożonych miejscach, mogli usiąść gdzieindziej.

Po krótkiej przerwie Mac Donald, w czasie którego mowy zaszedł ów wypadek, zabrał ponownie głos i, nawiązując do zajścia, wyraził z humorem nadzieję, iż na następny raz galeria zawałi się na zebraniu liberalnym, albo na konserwatywnym. Nagrodzono go huraganem śmiechu i oklasków.

Centrum za rozwiązaniem reichstagu.

BERLIN, 17 października. (Pat.) Centrum powzięło uchwałę, głoszącą, że o ile akcja rządowa, celem utworzenia większości przy zatrzymaniu obecnego gabinetu będzie niemożliwa, stronnictwo uprosi kanclerza, aby ten zaapelował do wyborców, t. j. rozwiął reichstag. Wczoraj przyjął kanclerz Marks na posuchaniu przedstawicieli stronnictw koalicyjnych i oświadczył im, że uważa dalsze rokowania w sprawie rozszerzenia gabinetu za bezowocne.

Prawdopodobnie gabinet niemiecki stanie raz jeszcze przed parlamentem i w razie nieprzychylnych krytyki ogłosi rozwiązanie reichstagu. Stanie się to, o ile członkowie partji ludowych postanowią wycofać swych członków z gabinetu.

Przypuścić, że rokowania te dalekie są jeszcze od pomyślnego załatwienia przesilenia rządowego.

GABINET „WYBITNYCH OSOBISTOŚCI

BERLIN, 17 października. (Pat.) Przez cały dzień, trwały rokowania kanclerza z przywódcami stronnictw politycznych oraz z osobistościami, stojącymi poza ugrupowaniami politycznymi. Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, w toku którego kanclerz zdał sprawę z przebiegu rokowań. Oficjalnych wiadomości o rokowaniach tych nie wydano. Z komentarzy prasy można jednak

BERLIN, 17 października. (Pat.) Omawiając przebieg wczorajszych rokowań w sprawie rozszerzenia gabinetu prasa poruszyła myśl utworzenia gabinetu złożonego z wybitnych osobistości.

BERLIN, 17 października. (Pat.) Dzienniki donoszą, że organizacje kolejarzy zamierzają wypowiedzieć w dniu 1 listopada układ w sprawie wynagrodzeń i zażądać podwyżki.

SPRAWOZDANIE OVENA YOUNGA.

PARYŻ, 17 października. (Pat.) Komisja odszkodowań wysłuchała dziś rano sprawozdania generalnego agenta do spłat odszkodowawczych Ovena Younga.

MORDERCA ERZBERGERA NA WĘGRZECH.

BUDAPEST, 17 października. (Pat.) Pisma donoszą, że ścigany listami gończymi Szulce-Förster obwiony o zamordowanie Erzbergera stawiał się do sądu i doniósł, że bał się na prowincji u krewnych i o rozesłaniu listów gończych nie wiedział. Gdy się o tem dowiedział, stawia się sam do dyspozycji władz. Zatrzymano go w więzieniu i ma

Socialistyczny gabinet w Szwecji.

SZTOKHOLM, 17 października. Branting, któremu król powierzył tworzenie nowego gabinetu oświadczył, że utworzy gabinet, składający się wyłącznie z socjalistów. Listę gabinetu przedłoży Branting w tych dniach do podpisu.

SZTOKHOLM, 17 października. Nastąpiło tu porozumienie między liberałami a socjalistami w sprawie rozbrojenia. Nie jest jednak jeszcze zdecydowana, czy liberałi zgodzą się na podpisanie protokołu genewskiego.

Sun-yat-sen zdobył Kanton.

LONDYN, 17 października. — Według nadeszłych tutaj wiadomości w Kantonie przez 2 dni toczyły się zacięte walki między stojącymi za rządem oddziałami ochotniczymi a czerwonymi wojskami Sun Yat-Sena. Walki te zakończyły się zwycięstwem żołnierzy czerwonych nad wojskami ochotniczymi, zorganizowanymi przeważnie z kupców. Wojska te po zajęciu miasta przez Sun-Yat-Sena cofnęły się do okolicznych wiosek na północ od Kantonu, pozostawiając na placu boju 1000 rannych i zabitych. Straty przeciwników wynoszą połowę tej liczby.

W czasie walk w Kantonie zginęło około 1000 osób cywilnych.

Okrepty cudzoziemskie dozoruja krążownik Sun-Yat-Sena, w obawie, że zacznie on bombardować miasto.

O zażartości walk prowadzonych w Kantonie świadczą pożary, które bądź jedna, bądź druga strona wznicała. Straty z tego powodu wynoszą około półtora miliona funtów szterlingów.

GROŻNE POŁCZENIE EUROPEJCZYKÓW W SZANGHAJU.

LONDYN, 17 października. — 7 Szanghaju nadchodzą wiadomości, że sytuacja w tem mieście dla europejczyków staje się coraz bardziej krytyczna.

Od strony obu frontów zdążają zbiegowie do miasta. Nagromadziło się ich dotąd około 10 tysięcy. Głodne żołdactwo pładruje w dzielnicy chińskiej, a po splądrowaniu tej dzielnicy żołnierze obu, dotąd nienawistnych sobie armji, łączą się w zamiarze zaatakowania dzielnicy europejskiej.

Władze konsularne europejskie wysłały depezę do Pekinu o nadesłanie najspieszniej posiłków.

LONDYN, 17 października. (Pat.) Do biura Reutersa donoszą z Pekinu, że wbrew oczekiwaniom rozgorzały na nowo krwawe walki w okolicy Szanghaju, który zdobyć usiłują wojska Czang-So-Lina, jednak bezskutecznie.

Kronika telegraficzna.

BLOK PRZECIWKO KANDYDATURZE LA FOLETTA.

BERLIN, 17 października. (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą, że sekretarz stanu Hughes przemawiał tutaj za utworzeniem republikańskodemokratycznego kartelu wyborczego dla zwalczania kandydatury La Foletta. B. minister Nagler wywał Niemców do głosowania za Coolidge.

ZREDUKOWANY HUSSEIN.

LONDYN, 17 października. — „Daily Express” donosi z Kairu, że ekskról Hedzasu Hussein ma zamiar przeciwieć się do Szwajcarii na stały pobyt.

DYMISJA GABINETU JUGO-SŁOWIAŃSKIEGO.

BIAŁOGRÓD, 17 października. (Pat.) — Gabinet podał się dziś wieczorem do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi polityki pokoju, zwalczania korupcji i osiągnięcia porozumienia między serbami, chorwatami i słoweńcami.

TRAGICZNA KATASTROFA LOTNICZA.

ROVIGNO (Istrja), 17 października. Na taras jednego z domów spadł hydroplan, wzniciając pożar i raniąc trzy młode dziewczyny. Pilot doznał pęknięcia czaszki, mechanik zaś zginął w płomieniach. Od płonącego aeroplanu zapalił się dom, który spłonął. Ogień przenosił się również na sąsiednie budynki.

To jest, Tatuściu, takie silne, co może być najsilniejsze. Już na to niema rady. Jak porwie w kleszcze, to choć głową o kamienie do krwi tłuc, kląć do białego dnia, to już nie puści i tak musi być, tak jest nazawsze.

„O CZEM SIĘ NIE MOWI“

Gabryela Zapolska.

Warszawa i my.

Łódź, to wielkie miasto pracy i wytwórczości, pulsującej energii i amerykańskiego łcie rozmachu, miasto mieszczące, gdzie praca codzienna, twórcza i płodna zahamowana została nagłe przez kryzys gospodarczy — nie cieszy się względami stolicy, władz centralnych i społeczeństwa warszawskiego.

Przeciętny warszawianin, wychowany w atmosferze artykułów „Dwugroszówki“, świetnie się orientującej w sprawach przemysłu łódzkiego lub czytelnik „Echa“, które radziło Łodzi zbudować eskadrę aeroplanów, aby móc w ten sposób przetrzymać kryzys w przemyśle, przeciętny mieszkaniec stolicy wie o Łodzi niewiele.

Problemem wytwórczości prasa stołeczna i prowincjonalna, pełna ignorancji i tupetu, zajmowała się bardzo mało, płytko i powierzchownie.

Pisało się coś nie coś o „legendzie łódzkiej perkalków“, o sabotażu rządu przez fabrykantów, lub wręcz piodło bzdurne „korespondencje własne“, pisane oczywiście przy kawie w „Ziemiańskiej“.

Warszawa nie posiadała nigdy zrozumienia dla potrzeb ekonomicznych Łodzi, o czym aż nadto wymownie świadczyła walka o kredyty w okresie inflacji i lekceważący stosunek czynników rządowych do zatargów i strajków, tak często wybuchających w przemyśle włókiennym.

A nie chodzi tu nam bynajmniej o stosunek tego czy innego rządu do potrzeb miasta, nie chodzi o mniej lub więcej ujawnione objawy niekompetencji i ignorancji, ale poprostu chodzi o pewną specyficzną atmosferę, jaka się w Warszawie wytworzyła, a przejawiała się w poczynaniach bardziej umiarkowanych czy bardziej prawicowych rządów: poprostu nie miłano tam dla nas czasu, nie było czasu na zajmowanie się sprawami Łodzi.

Ten brak czasu spowodował zupełne pominięcie Łodzi w dziedzinie kredytów budowlanych i inwestycyjnych, ten brak czasu nie pozwolił na wybudowanie choćby jednego gmachu dla urzędów państwowych, które gnieźdzą się po różnych klasycznych lokalach, potęgując i tak już fatalny głód mieszkaniowy.

Dzięki temu lekceważeniu nie mamy politechniki, nie mamy wogóle niczego, czegośmy własnymi siłami nie zbudowali i nie stworzyli.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą w dużej mierze przemysłowcy, którzy nigdy nie starali się przy pomocy właściwej propagandy obalić niesłuszne czestokroć i najzupełniej bezpodstawne zarzuty, skierowane ze szpał różnych „Kurjerków“ w ich stronę właśnie. Nie starali się oni przy pomocy wydawanego organu informować społeczeństwo o najbardziej aktualnych i palących zagadnieniach przemysłu, a nawet nie próbowali przy pomocy utworzonych specjalnie referatów czy wydziałów prasowych nawiązać ścisłego kontaktu z prasą codzienną.

Z drugiej strony nie można pominąć milczeniem winy, jaką ponoszą posłowie łódzcy, którzy zachowywali się zupełnie biernie i nigdy nie uczynili zasadniczych posunięć w celu uświadomienia władz centralnych o istocie tych czy innych zagadnień aktualnych i doniosłych.

Jednym z fragmentów tego stosunku Warszawy do Łodzi i jej potrzeb, drobnym ułamkiem w całokształcie tych stosunków jest wywiad, udzielony przez naczelnika wydziału ministerstwa robót publicznych jednemu z pism stołecznych w sprawie klęski mieszkaniowej w Polsce. Pan naczelnik wziął pod uwagę 12 większych polskich miast i 5 największych: Warszawę, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno.

Łódź, pominięta dyskretnym milczeniem, nie jest ani miastem największym, jak np. Kraków (280,000 mieszkańców), lub Poznań, ani też nie jest miastem większym. Więc nie należy, nie potrzeba mówić o straszliwym głodzie mieszkaniowym w tym mieście? Stanowczo, jesteśmy Warszawie zupełnie nieporównalni!

A. R.

Sprawy robotnicze. Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dn. 18 b. m., będzie uskuteczniła wypłaty 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku bezrobotnym, za czas od 1 września do 8 października 1924 roku.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 20 sierpnia r. b.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, o ile tygodni później od dnia 20 sierpnia r. b. utracili pracę, przyczem, jeśli bezrobotny przy zwolnieniu otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile w końcu bezrobotny otrzymał już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samym prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

II biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 3200;

III biuro wypłat, Helenów, dla

bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej manuf. bawełn., dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

V biuro wypłat, Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do końca;

VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

VII biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p., dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do końca;

IX biuro wypłat, ul. Wólczajska 253, parter, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne od 2501 do 2850;

IXa biuro wypłat, ul. Wólczajska 253 parter, dla bezrobotnych, zarejestrowanych w IX biurze rejestracyjnym i posiadających karty rejestracyjne za nr. od 2851 do 3200.

W IX biurze wypłat nie będzie z powodu niezarejestrowania odpowiedniej liczby bezrobotnych.

Do p. Grabskiego po podwyżkę.

Związek klasowy w tej misji delegował do Warszawy p. Kałużyńskiego.

(b) Już na zebraniach delegatów fabrycznych przedstawiciele związków dali do zrozumienia delegatom, że przed proklamowaniem strajku użyją wszelkich wpływów i stosunków, by żądana podwyżkę otrzymać bez uciekania się do ostatecznej broni.

Sprawę tę omawiał na specjalnym posiedzeniu zarząd główny klasowego związku włókienniczego i po dłuższych debatach postanowiono akcją łódzkich robotników zainteresować postów robotniczych i rząd.

W związku z tą uchwałą w dniu wczorajszym wyjechał do Warsza-

wy sekretarz zarządu głównego p. Kałużyński, który odbędzie naradę z posłami robotniczymi, a następnie wraz z nimi zwróci się do premiera Grabskiego i ministra Darowskiego, w celu zjednania sobie interwencji rządu.

P. Kałużyński ma nadzieję, iż rząd przychyli się do wzywów związków zawodowych, domagających się nie podwyżki płac zasadniczych, lecz wyrównania zarobków w związku z wzrastającymi kosztami utrzymania. Przyjazd z odpowiedzią p. Kałużyńskiego spodziewany jest dziś wieczorem.

Zamiast podwyżki — premje.

Maszyniści będą szybko jeździć a Konduktorzy pilnie bilety sprzedawać.

(b) Jak już donosiliśmy, dyrekcja K. E. Ł. zamiast dodatku komornianego dla pracowników tramwajowych, zaproponowała im stały dodatek w formie procentów od obrotu przedsiębiorstwa.

Aby dowiedzieć się, jak taką manipulację przeprowadza się, wyjechali do Warszawy naczelnik ruchu, p. Wróblewski i prezes związku p. Pilecki. Po powrocie tych panów z materiałem, odbyła się konferencja, w której brali udział dyrektor Ring, delegacja pracowników oraz inspektor pracy Wyżkowski.

Według wyjaśnień p. Wróblewskiego, w Warszawie otrzymuje maszynista za przejechanie 100 kilometrów 0,81 zł., konduktorzy za każde 1,000 sprzedanych biletów 1,08 zł., zaś w wydziale mecha-

nicznym procentowo od akordu, a urzędnicy premje od sumy kilometrów, przejechanych przez maszynistę.

Dyr. Ring oświadczył, że w Łodzi byłaby to stawka zbyt mała i zaproponował dla maszynistów 75 gr. od 100 kilometrów, dla konduktorów — 1,50 zł. o tysiąca sprzedanych biletów, a pozostałym pracownikom tramwajowym podwyższyc pensję w tym stosunku.

Przedstawiciele pracowników domagali się podwyższenia tych stawek dla maszynisty do 1,20 zł. a dla konduktorów — 2,16 zł.

W końcu postanowiono tymczasowo wyznaczyć, licząc od dnia 12 b. m. przeciętny zarobek pracownika na 6 zł. dziennie i dać 10 proc. dodatku do tej sumy.

Walka z fałszowaniem nabiątu.

Państwowy zakład badania żywności komunikuje, iż coraz częściej zdarzają się wypadki, że handlarze, względnie producenci nabiątu, dowożąc produkt ten z okolicznych miejscowości do miasta, świadomie ukrywają swe imiona i nazwiska oraz miejsce zamieszkania. Ukrywanie nazwiska lub adresów przez nieuczciwych handlarzy ma na celu uchylać się od ewentualnych grzywien i kar, wymierzanych przez sądy za fałszowanie artykułów spożywczych. W po-

dobnych warunkach ściganie sadowe fałszerzy nabiątu staje się rzeczą wprost niemożliwą, na czem oczywiście cierpi walka z fałszowaniem nabiątu.

Powyższa sprawa będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej, która zastanowi się, w jaki sposób amunicję przybywających do miasta handlarzy nabiątem do rejestrowania się w magistracie m. Łodzi, celem wydania im odpowiednich zaświadczeń.

Łódź „protestancka“ w cyfrach.

Cyfry protestów wyrastają do niebываłych szczytów.

Prace miejskiego wydziału statystycznego z zakresu statystyki gospodarczej dają niezmiernie interesujące przyczynki do oświetlenia sytuacji ekonomicznej Łodzi. Jednym z takich przyczynków jest kwestia protestów wekslowych, bliżej omówiona w poniższej notatce wydziału statystycznego.

W okresie miesięcy stycznia i września roku bieżącego rejencji łódzcy zaprotestowali następujące liczby weksli:

w styczniu	21 291
„ lutym	10 411
„ marcu	4 495
„ kwietniu	9 008
„ maju	21 458
„ czerwcu	23 664
„ lipcu	19 609
„ sierpniu	10 777
we wrześniu	8 537

W rozpatrywanym czasie zaprotestowano ogółem 129,250 weksli. Średnia miesięczna wynosi 14 361.

Przytoczymy przedewszystkiem kilka cyfr porównawczych.

W roku 1923 zaprotestowano ogółem 159,802 weksle, czyli przeciętnie miesięcznie 13 317.

Przed wojną liczba protestów wynosiła: w roku 1910 — 44 477, w 1911 r. — 79 913, w 1912 r. — 118 514. Przeciętne miesięczne liczby wynosiły: w 1910 r. — 3 956, w 1911 r. — 6 659, w 1912 r. — 9 876.

Przytoczone cyfry wymagają pełnego objaśnienia. W cyfrach z lat 1910—1912 uderza ustawiczny i znaczny wzrost, a pochodzi on stąd, że dwulecie 1911-12 r. było okresem przesilenia gospodarczego. Kryzys trwał długo i dał się zarówno przemysłowi jak i handlowi łódzkiemu silnie we znaki. Protostowane weksle, nadchodzące z Rosji, były jedną z pierwszych oznak zbliżającego się przesilenia, wślad za nimi posypały się protesty lokalne. Podane przez nas liczby protestów z lat 1910-1912 dotyczą tylko protestów dokonanych na miejscu. Wspomniany wzrost liczb w tym okresie jest odłaskiem potęgowania się kryzysu.

Jeżeli porównamy liczbę protestów z 1923 r. z analogicznymi liczbami z 1910 i 1911 r., to przekonamy się, iż w roku ubiegłym zaprotestowano prawie 3 razy tyle weksli, co w roku 1910 a o 10 proc.

więcej, niż w roku 1912. Biorąc pod uwagę, że w roku 1910 panowały normalne stosunki gospodarcze, stwierdzić możemy, że zeszloroczna liczba protestów wekslowych przekraczała trzykrotnie liczbę normalną. Stwierdziłmy również, że w roku ubiegłym zaprotestowano więcej weksli, aniżeli w r. 1912, kiedy — jak z prac komitetu giełdowego wynika — kryzys osiągnął najwyższe i nieznane przedtem w Łodzi rozmiary. Czemu przypisać, że liczba z tak nieomyślnego okresu została w roku weszłym przekroczone?

Sprawa ta ściśle wiąże się ze sprawą wartości obiegu pieniężnego w kraju. Proces inflacyjny doprowadził do niezwykłego skurczenia się wartości obiegu pieniężnego w Polsce. Przerachowując obieg pieniężny w poszczególnych krajach na franki szwajcarskie, otrzymujemy na dzień 28 listopada 1923 r. następujące ilości na 1-go mieszkańca:

Francja — 311, Holandia 294, Belgia — 265, Szwajcaria — 226, Stany Zjednoczone — 108, Czechosłowacja — 104, Włochy — 76, Austria — 46, Rumunia — 27, Niemcy — 13. Polska znajdowała się na ostatnim miejscu i wartość obiegu na głowę ludności wyrażała się w kilku zaledwie jednostkach. Tak więc w Polsce w lutym ub. r. wynosiła na 1 mieszkańca niespełna 5 franków, od marca do września niespełna 6, a w dniu 31-go października 1923 roku zaledwie 2,6. Owa minimalna wartość obiegu banknotów wywołała wzmożony obrót surrogatu banknotu weksla. Wysoka liczba protestów jest przedewszystkiem odbiciem wzmożonego obrotu wekslowego.

Ale również depresja w przemyśle, datująca się od ostatniego kwartału ub. roku, wpłynęła na wzrost liczby protestów wekslowych. W pierwszym półroczu roku 1923, kiedy stosunki ekonomiczne kształtowały się normalnie, liczba protestów wynosiła 66 202, natomiast w drugim półroczu liczba ta wzrosła do 93 600. Na tym wysokim poziomie utrzymuje się liczba protestów i w roku bieżącym, dochodząc w poszczególnych miesiącach, jak np. maju lub czerwcu, do kolosalnej wysokości. Jest to objaw wysoce nieomyślnych warunków, w jakich gospodarcza Łódź obecnie się znajduje.

Wiceprezydenci też płacą.

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego“, w sprawozdaniu z posiedzenia rady miejskiej znalazł się m. in. ustęp, głoszący, jakoby na krótkie zapytanie r. Słoniewskiego, czy wiceprezydenci zostali zwolnieni od podatku mieszkaniowego, p. wiceprezydent Wojewódzki „w imieniu magistratu obiecał odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu“.

W sprawie tej prezydent magistratu upoważnił oddział prasowy do udzielenia prasie następujących wyjaśnień:

Ze względu na szczególnie zło-

śliwy i nieomal osobisty charakter zapytania p. r. Słoniewskiego, skierowanego pod adresem wiceprezydentów miasta, p. wiceprezydent Wojewódzki nie obiecywał bynajmniej „odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu“, lecz oznajmił, iż na pytanie powyższe wogóle odpowiadać nie będzie. Co się tyczy meritum sprawy, magistrat nie uchwalił zwolnienia od podatku mieszkaniowego ani pp wiceprezydentów, ani też wogóle jakiegokolwiek grupy czy kategorii „bywateli m. Łodzi.“

Kasa chorych szuka kredytu.

(b) Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych omawiana była sprawa nabycia własnego sanatorium w Zakopanem dla gruźliczo chorych. W celu zrealizowania tego projektu przewodniczący rady kasy

chorych, p. Kałużyński, upoważniony został przez zarząd kasy do poczynienia starań w Warszawie, aby uzyskać miljon zł. na kupne istniejącego już w Zakopanem sanatorium dla gruźliczo chorych

Radjo-amory w parku Sienkiewicza.

Zamiast na radjokonzert parki chodzą do ciemnego parku na radjo-czułości.

Wydział gospodarczy magistratu otrzymuje od organów nadzorujących park Sienkiewicza liczne skargi na zachowanie się spacerujących parok, które, po zamknięciu ogrodu, wracają, pod pretekstem obęci wysłuchania radjokonzertu, w rzeczywistości zaś po to, by szukać samotności w ciemnych alejkach parku Sienkiewicza.

Wobec licznych zajęć, wynikających na tem tle, pomiędzy personelem parkowym, a tą częścią publiczności (jest wśród niej sporo młodzieży szkolnej), wydział gospodarczy postanowił nazwiska osób, opornych w stosunku do obowiązujących przepisów i wymagań przyzwyczajności publicznej, ogłaszać w prasie.

— Może ja byłaby inna, gdyby oni, zanim mnie zapisali, zapytali, czy ja nie chcę zamienić na lepsze i kazali wybierać, albo iść pod książkę, albo być lepszą.

Ale oni nie zapytali.

„O CZEM SIĘ NIE MOWI”

078—1 Gabryela Zapolska.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat nastrojowego Instytutu meteorologicznego.

Przeważnie pochmurno i mgliście, choć bez opadów, nieco ciepłej, cichej lub słabej wiatry lokalnej.

Nowy spis abonentów telefonicznych.

Wyszedł z druku nowy spis abonentów łódzkiej sieci telefonicznej, wydany bardzo starannie przez zarząd telefonów łódzkich. Egzemplarz ten prawdopodobnie przyda się lepiej abonentom, niżeli poprzedni, rozsadzany przez grubą tekturkę reklamową.

Należy zaznaczyć, że spis jest rozsyłany bezpłatnie, a zarząd obiecuje, wobec stałego wzrostu liczby abonentów, wydać w maju

Wyniki kwesty niedzielnej na rzecz ligi obrony powietrznej.

Urządzona w ubiegłą niedzielę kwesta na rzecz ligi obrony powietrznej państwa przyniosła w sumie 9,156 zł. 18 gr., która to kwota przewyższa zebraną poprzedniej niedzieli o 4 tys. złotych.

W rumie tej nie są objęte kwoty, zebrane w lokalach zamkniętych.

Pomyślny wynik zbiórki zawdzięczyć należy w pierwszej linii tym wszystkim cechom, które w zbiorce wzięły udział oraz ofiarności publicznej, która i tym razem dała dowód, iż rozwój lotnictwa leży jej na sercu.

Szczegółowe sprawozdanie z całego „Tygodnia Lotniczego” ogłosi komitet w najbliższych dniach.

Chleb podrożeje.

(p) W dniu jutrzejszym, t. j. 19 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu okr. kom. zw. zaw. odbędzie się okręgowe zebranie sekcji pracowników piekarskich przy związku pracowników spożywców. Na porządku dziennym sprawa podwyżki płac.

Komitet do walki z lichwą przystępuje do pracy

(p) Oddział walki z lichwą wysłał do wszystkich związków robotniczych listy w sprawie wydelegowania po dwóch ekspertów krawców, kamaszników, piekarzy i masarzy dla przeprowadzenia kalkulacji cen ubrań, bielizny, obuwia, pieczywa i wędlin.

Nawet realna łacina nie pomaga.

(b) Jak się dowiadujemy, wydział prawa i nauk politycznych odrzucił podania o przyjęcie wszystkich abiturjentów szkół realnych, nawet posiadających dodatkowy stopień z łaciny.

Dziekan wydziału prawnego, prof. Jarra, tłumaczy zarządzenie to wymaganiem przez uniwersytet przygotowania humanistycznym dla kandydatów na ten wydział.

Ograniczenie to szczególnie jest uciążliwe dla łódzian ze względu na przeważającą ilość w Łodzi gimnazjum realnych.

— Dlaczego taką byłaś, dlaczego? Czyste, owe błękitne oczy wbiła w jego źrenice.

— Nie wiem, Tatusiu!

— Nie mogłaś się wstrzymać?

— Ta gdybym mogła, to byłaby się przecież wstrzymała.

„O CZEM SIĘ NIE MOWI”

079—1 Gabryela Zapolska.

Teatr i muzyka.

Zamiast premjery.

Co tydzień ukazuje się w „Głosie” artykuł, poświęcony premjerze, a następnego dnia na tem samym miejscu recenzent teatralny dzieli się swymi wrażeniami, rzuca luźne uwagi i dygresje na marginesie ubiegłego wieczoru.

Tydzień bieżący jednak ani artykułu przed premjerą, ani też recenzji nie przyniósł z tej prostej przyczyny, że premjery w teatrze nie było.

Jest to do pewnego stopnia objaw pocieszający: odwołanie premjery z powodu sukcesu, jakim się cieszy „Pocalunek” i „Galganek”, z powodu wzrastającej frekwencji publiczności.

Inna jest sprawa, że obie te komedje posiadają dość duże walory literackie, ale przecież nie można pominąć milczeniem świetnej, mistrzowskiej gry w jednej i w drugiej sztuce, zwłaszcza zaś w „Pocalunku”, gdyż można stwierdzić zupełnie śmiało, że ani p. Komornicki, ani p. Nowakowski, a zwłaszcza epizodyczny p. Szubert nie stworzyli gorszych kreacji od mistrzów scen stołecznych.

A przecież czas już wielki, by frekwencja w teatrze zaczęła się wzmacniać, bo wkrótce możeby publiczność wogóle nie chodziła do teatru z tej prostej przyczyny, że nastąpiłaby likwidacja tej placówki, postawionej z takim mozolem i trudem na dość wysokim poziomie.

Dyrekcja bowiem z powodu niewłaściwego stosunku publiczności, walczy z tak szalonymi trudnościami finansowymi, że zobowią-

zania podatkowe i wierzytelności wielu kupców łódzkich są niczem w porównaniu z tymi kłopotami.

A przecież zasadniczych zarzutów przeciwko teatrowi, przeciwko repertuarowi, ani też przeciwko poziomowi gry, przeciw inscenizacji — nie podnoszono. Przecież dekoracje niektórych sztuk są wprost świetne zarówno pod względem estetycznym, jak i pod względem zasadniczej koncepcji.

Faktem jest jednak, że trudności finansowe są tak wielkie, iż narazie zaniechano zupełnie koncepcji stworzenia teatru eksperymentalnego „Studio”, gdyż deficyty kasowe na to nie pozwalają.

W pierwszym okresie pracy teatralnej bieżącego sezonu bilans poczynił kulturalnych dyrekcyj przedstawia się nader dodatnio, bilans finansowy — fatalnie.

Jeżeli chodzi o pewne innowacje, to w pierwszym rzędzie dykcja teatru powinna się zastanowić nad koniecznością rozpoczęcia przedstawień o ośm. 9-tej wiecz., na co już kilkakrotnie wskazywaliśmy.

A wreszcie luźna trwaga na marginesie repertuaru: dykcja winna uwzględnić w nim kilka salonowych komedji wytwornego ironisty, irlandczyka, Bernarda Shaw'a, który jest najszlachetniejszym reprezentantem angielskiego humoru.

Humor i śmiech szczerzy, Fredrowski, lekki uśmiech francuskich komedji jest nam bardzo potrzebny — dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek.

Recital Henri Marteau.

Sonata Karola Szymanowskiego na fortepian i skrzypce — to dzieło z dawniejszego okresu chlubnie zapowiadającej się płodności twórcy. Wpływy są jeszcze widoczne (Wagner), nie reinkarnacja, bo talent o tak silnym refleksyjnym podkładzie i tak ogromnie wyposażony w inwencję i dar pomysłowości, jest wolnym od tego, co się zwie „reminiscencją”. Jakże jałowym wydał się zatem koncert skrzypcowy A-moll Dwořzaka, w którym jedynie Rondo (w ostatniej części) rozwiłało nieco nudę, gromadząc się na horyzoncie całego koncertu. Oklepana „Serenada melancholijna” Czajkowskiego i jeszcze bardziej ogarna salonowa szuściska S. Saenssa „Rondo capriccioso” — oto cały program wielkiego wirtuoza-klasyka, którego powołano w swoim czasie do Berlina na miejsce Joachim'a. Gdyby Henryk Marteau posiadał więcej samokrytycyzmu i wiedział, jak mu z tym „Tańcem węglerskim” (na bis) i z temi popolskimi sztukami (pieces de salon) nie do twarzy, napewno by stworzył sobie jakiś godny siebie zespół kwartetowy, podobnie jak Szewczyk lub Rose, i nie psuł tego imienia, które w swoim czasie sugerowało całe zastępy słuchaczy, zwolenników jego solidnej interpretacji muzyki klasycznej.

Soliście towarzyszył na fortepianie p. Edw. Steinberger bardzo umiejętnie.

F. R. Hal.

Nofalki sportowe.

BLUE STAR POZYSKAŁO „KRÓLA” FOOTBALU!

Znany już w Łodzi Schaffer, środkowy napastnik Amatorów wiedeńskich, zwany królem piłkarzy, podpisał umowę z zawodową drużyną Blue Star (była Makabi berneńska).

Mieszkać chwilowo będzie w Wiedniu, a na zawody dojeżdżać będzie do Berna.

W nowych barwach Schaffer wystąpi po raz pierwszy w dniu 15 b. m. na zawodach D. S. B. Liga Opawa.

NOWY REKORD.

Nowy światowy rekord w kolarstwie ustanowił belgijski kolarz-motorzysta Leon Vanderstuvit, przebywając w ciągu godziny przestrzeń 107,710 klm.

W ten sposób Vanderstuvit pobił rekord Guiguardowa, ustanowiony w roku 1909, a wynoszący 101,673 klm.

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu wyjątkowo przedstawienie dla zreszczeń „Galganek” Nicodemiego, którego wyjątkowe powodzenie skłoniło dyrekcję do ponownego ustawienia jej na repertuar, zamiast przedstawienia dla młodzieży.

Wieczorem efektywny, cieszący się powodzeniem „Pocalunek” Tristan Bernarda z p. Starska i p. Komornickim w głównych rolach.

Wojskowy radjokonzert.

W niedzielę dnia 19 października 1924 r. o godz. 11.30 (punktualnie) w sali kasyna garnizonowego m. Łodzi, Al. Kosciuszki 4, odbędzie się publiczny radjokonzert, poprzedzony słowem wstępem szefa łączności O. K. nr. IV mjr. Karaffy-Kreuterkratta.

Z miejskiego kinematografu oświatowego.

Wyświetlane obecnie przez wydział oświaty i kultury w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku arcydzieła sztuki kinematograficznej, przepiękna inscenizacja historycznej powieści Aleksandra Dumas p. t. „Trzej muszkietierowie III i IV seria), cieszy się nadzwyczajnym a zasłużonym powodzeniem. Ponieważ wiele osób nie mogło zapoznać się w zeszłym tygodniu z tem arcydziełem

„Wiadomości literackie”

Nr. 40—42 „Wiadomości Literackie”, który ukazuje się po 2-tygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem drukarskim, zawiera wywiad J. Lechonia z marszałkiem Piłsudskim, ilustrowany szeregiem zdjęć specjalnych, polemikę J. Hulewicza z Irzykowskim o „niezrozumiałość” młodej z poezji polskiej, artykuł W. Grubińskiego o Boccacciu, wiersz J. Tuwima „Podróż”, szkice informacyjne o Morandzie, o literaturze tureckiej, o ostatnich jubileuszach muzycznych. Numeru dopełniają zwykle rubryki, ze sprawozdaniami teatralnymi A. Słonimskiego i muzykami J. Iwaszkiewicza na czele.

Wyjaśnienie.

W związku z wiadomością o skazaniu za lichwę krawca Opocińskiego, wyjaśniam że dotyczy to Majera Opocińskiego, Kielma 19.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Izrael Opociński

Piotrkowska 43.

Zarząd Szpitala Starożakonych im. Poznańskich zawiadamia, iż w niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 12 i p. p. odbędzie się w Synagodze Szpitalnej

Nabożeństwo Żałobne

za duszę

073—1

B. P.

Ignacego Poznańskiego

Z nimi naprawdę trudno konkurować.

Pracują po 10 godzin, a o podwyżkach nawet nie mogą śnić.

BYTOM, (Pat.) — Czas pracy ścieżnika wypowiedzeniem. Wobec niezgody robotników na przedłużenie powyższej umowy kwietniowej, zwrócono się do sądu rozjemczego. Przed sądem wysunęli pracodawcy żądanie przedłużenia umowy kwietniowej na pół roku. Sąd rozjemczy wydał decyzję, w której postanawia się przedłużenie umowy z 30 kwietnia bez prawa wypowiedzenia do 30 listopada. Dopiero od 1 listopada dopuszczone jest 3 miesięczne wypowiedzenie. W sprawie podwyżki plac zdecydował sąd: „Wobec ciężkiego gospodarczego położenia zakładów musi się odstąpić od myśli podwyższenia plac”. Należy zanotować przytem, że od 1 lipca podniosły się koszty utrzymania o 10 procent, a w sierpniu, zniżono place o 5 proc. Różnica więc w budżecie robotnika wynosi 15 procent, co przy równoczesnym „Feterschichtach” czyni położenie robotnika beznadziejnym.

1) W zakładach, w których przed wojną lub też podczas wojny pracowano mniej niż 10 godzin dziennie, pozostaje ten sam czas pracy.

2) Przy wysokich piecach, w koksowniach, fabrykach stali, w walcowniach „Julien - hütte” oraz przy kotłach obowiązuje efektywna 10-godzinna praca. Na wypadek potrzeby pracodawcy mogą zaprowadzić dłuższą pracę, którą wynagradzać mają dodatkiem 25 proc. We wszystkich innych zakładach obowiązuje 58 godzin w tygodniu, t. j. 5 i po 10 a w soboty po 8 godzin.

Wyrok powyższy był ważny 30 września b. r., a od 1 października b. r. obowiązywał z 3-ch mie-

Kryminalistyka i wypadki

ZEMSTA ZA ODMOWĘ.

(t) Niejaki Jan Michalak, szewc, zamieszkały w domu przy ul. Aleksandrowskiej 4, zameldował w dniu wczorajszym w III komisariacie policji państwowej, iż czeladnik jego, niejaki Paweł Marciszewski, bez stałego miejsca zamieszkania, którego zwolnił z pracy, przybył do niego onegdaj z prośbą o przyjęcie go z powrotem do pracy i skradł mu z warsztatu, po otrzymanej odprawie, parę trzewików męskich wartości 18 zł. Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia, policja była zmuszona zająć się bliżej osobą b. czeladnika szewskiego i przesłać go, wraz ze sporządzonym protokołem do dyspozycji władz sądowych.

POŻARY.

(p) Nocy ubiegłej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w fabryce giłz Grodzickiego przy ul. Andrzeja 40.

Przybyłe na miejsce oddziały I i II straży ogniowej pożar ugasiły. Przy ulicy Napiórkowskiego w domu p. Ticego zapaliła się komórka, należąca do Joska Gorskiego. Pożar umiejscowiono.

SKUTKI NIESPRAWNEGO FUNKCJONOWANIA.

(t) Niejaki Stanisław Hiller, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 146, zameldował w dniu wczorajszym w komisariacie policji państwowej, iż jakiś niewykryty sprawca, skradł mu z kieszeni w izbie skarbowej podczas tłoku w ogonku 600 zł. W sprawie tej, sporządzono odpowiedni protokół.

„PODEJRZANY TRAGARZ”.

(t) Posterunkowy I komisariatu, Szczepaniak, doprowadził do komisarjatu jakiegoś osobnika, którego zatrzymał późnym wieczorem na ulicy z jakąś paczką.

W paczce, jak się okazało, znajdowała się sztuka towaru garniturowego, o którego pochodzeniu nie mógł podejrzany tragarz nic powiedzieć.

W komisariacie podczas konfrontacji, okazało się, że podejrzany tragarzem, był niejaki Abram Fogelman, zamieszkały w domu przy ul. Kamiennej 12. Aresztowano go i wraz z protokołem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

„Sarafan”

(w sali Hand.) Piotrkowska 108.

Bilety do nabycia na wszystkie przedstawienia codziennie przy kasie od godz. 11—2-jej i od 5-jej wiecz. 615—2

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO KOMUNISTY.

(b) W niedzielę, dnia 12 b. m. organa policji politycznej aresztowały niebezpiecznego działacza komunistycznego, Adama Rojka ze Zduńskiej Woli. Komuniste zamknięto w areszcie.

POŻARY.

(p) Nocy ubiegłej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w fabryce giłz Grodzickiego przy ul. Andrzeja 40.

Przybyłe na miejsce oddziały I i II straży ogniowej pożar ugasiły. Przy ulicy Napiórkowskiego w domu p. Ticego zapaliła się komórka, należąca do Joska Gorskiego. Pożar umiejscowiono.

SKUTKI NIESPRAWNEGO FUNKCJONOWANIA.

(t) Niejaki Stanisław Hiller, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 146, zameldował w dniu wczorajszym w komisariacie policji państwowej, iż jakiś niewykryty sprawca, skradł mu z kieszeni w izbie skarbowej podczas tłoku w ogonku 600 zł. W sprawie tej, sporządzono odpowiedni protokół.

— Jeśli się chce, aby kobieta wróciła należy ją za drzwi wyrzucić.

„O CZEM SIĘ NIE MOWI”

081—1 Gabryela Zapolska

10 LOTERJA PAŃSTWOWA

I-sza klasa.—2 dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 5000 — nr. 32072.
Złp. 125 — n-ry 24401, 25600.
Złp. 100 — n-ry 18300, 22412, 25159, 29732, 34541, 38019, 39984, 44238.
Złp. 60 — n-ry 1732, 6439, 6930, 9799, 11728, 14502, 16635, 17046, 17317, 17899, 19315, 22714, 23116, 23719, 24765, 25167, 25312, 26927, 28329, 33639, 44050, 44736, 45136, 48666.

— Kobieta jest złem, z którym żyć nie można, a bez którego żyć także nie można.

„O CZEM SIĘ NIE MOWI”

080—1 Gabryela Zapolska.

Realizacja planu Dawesa.

Realizacja planu Dawesa już się rozpoczęła. W Londynie ogłoszono zapisy na pożyczkę międzynarodową dla Niemiec.

W pożyczce partycypuje prawie świat cały. Suma stosunkowo nie jest duża, wynosi bowiem 800 milionów dolarów. Przed wojną podobne kredyty udzielane były z łatwością. Rosja carska czerpała z rynku francuskiego większe sumy. Dziś kapitał jest oziębszy i skąpszy. W Europie brak go zresztą. Ameryka posiada naprawdę olbrzymie zasoby złota, lecz nie ma do starego świata ufności. Przypomnijmy, wielki dług z czasów wojny, będący w zawieszaniu, poderwał nie bez słuszności to zaufanie.

Plan Dawesa ma jednak w myśl intencji projektodawców, odbudować nie tylko gospodarkę i finanse Niemiec, ale i zachwiane zaufanie w powszechnych stosunkach handlowo-kredytowych.

Przypomnieć należy, że choć plan ten przyjęty został jednomyślnie, co wynikało z nacisku okoliczności, to atoli nie towarzyszyły mu przychylne nastroje różnych narodów.

We Francji nie bez pozorów logicznej słuszności szemrano na układ, który pokrzywdzoną Francję zmusza jeszcze do popierania Niemiec kredytem. Tu i ówdzie nadto panuje niewiara, czy skoro wyczerpią zasoby pożyczki, Niemcy przystąpią do spłat reparacyjnych z własnych środków. Sceptycyzm jest uzasadniony dotychczasowym postępowaniem narodu niemieckiego.

Wszak żadnego zobowiązania nie dotrzymano. Wszak bez wahań wrócono do starej piosenki, że naród niemiecki nie ponosi odpowiedzialności za wojnę, niesłusznie więc wymuszono na nim pod pisanie traktatu, który winę całą stwierdza i nakłada obowiązek kontrybucji. Jakże inaczej śpiewali Niemcy w roku 1871, gdy zdarło z francuzów olbrzymia na owe czasy kontrybucję, 5 miliardów!

Ale w tej chwili nie chodzi o dyskusję nad odpowiedzialnością za wojnę. Przedewszystkiem niema tu żadnej wątpliwości. Samo wykroczenie przeciw neutralności Belgii i najazd na nią były to fakty, stwierdzające, po czyjej stronie jest wina. Nadto prawem niezłomnym stał się traktat wersalski i nikt nie dopuści do naruszenia jego obowiązującej mocy.

To też urzeczywistnienia planu Dawesa nie można traktować jako rewizji układów międzynarodowych. Jest to czysto finansowa kombinacja, oceniająca środki, jakimi Niemcy mogą rozporządzać, gdy, dzięki pomocy kredytowej, uporządkują swoją gospodarkę.

Projekt Dawesa powinien być tylko z tego stanowiska oceniany. Owóż niektórzy uznają ratunek ten za doskonale sporządzony, inni zaś za zawierający szereg pomylek.

Pomylki mają być podwójnej natury: po pierwsze plan Dawesa nie daje rękojmi, że Niemcy zaczną płacić, gdy już będą w stanie, powtóre nie liczy się, z tem, że wzrost sił gospodarczych Niemiec może dotkliwie osłabić stan ekonomiczny całej niemal Europy.

Co do pierwszego zarzutu, to wszystko zależeć będzie od meto-

dy, jaką zaprowadzi się, celem kontrolowania finansów Niemiec. Trudno podzielać obawy tych publicystów, którzy w pesymizmie swoim zachodzą aż tak daleko, że sadzą, iż kontrola będzie tylko pozorną, bo Ameryce i Anglii chodzi o to właśnie, aby Niemcy różnymi wzbiegami mogły się uwolnić od spłaty całości zobowiązań.

Owóż takie komentarze musimy uznać za kosałki opalki. Nietylko trudno uwierzyć w podobną nielojalność Ameryki i Anglii, lecz kto dokładnie odczytał dokument Dawesa i głębiej wmyślił się w troskliwe opracowany rachunek, zawarty w tym dokumencie, ten musi przyjąć do wniosku, że takich operatów nie sporządza się w tym celu, by je potem uznać za bezwartościowy świstek papieru.

Plan Dawesa (przetłumaczony na wszystkie języki świata, tylko, niestety, nie przełożony na język polski) z prawdziwie anglo-saską gruntownością oszacował cały majątek i dochody Niemiec, oraz określił jak kształtować się powinny w dalszych latach siły produkcyjne, a więc siły płatnicze tego państwa. Operat ten może zawierać drobne przeoczenia w szczegółach, jako całość wszakże oparty został na najściślejszych danych statystycznych i na najbardziej racjonalnych kalkulacjach handlowych. Opracowanie to jest pod każdym względem przekonujące. Usuwa ono wszelkie podejrzenia, by miało powstać poto, aby kogoś w błąd wprowadzić.

Zarzut drugi ma więcej cech realnych. Istotnie, oceniając współczesne warunki, obawiać się można, że wzmocnienie się Niemiec może wyrządzić dotkliwe szkody gospodarce całej niemal Europie. Widzimy, jak w tej chwili podupadły siły konsumcyjne we wszystkich prawie krajach. Gdy więc wzrosnie produkcja niemiecka, mo że ona, jak się naogół przypuszcza, wyprzeć z rynków produkty narodów, posiadających mniejszą, niż Niemcy, sprawność organizacyjną.

Jak powiedzieliśmy, obawy te nie są zgola bezpodstawne. O ile inne kraje europejskie nie wejdą na drogę konsolidacji swego przemysłu, współzawodnictwo niemieckie musi się stać naprawdę groźne. Ale plan Dawesa wychodzi z założenia koniecznych postępów gospodarczych na świecie. Nie liczy się on ani z momentem przesilenia, ani z nieudolnością wytwórczą tych czy innych narodów. Właśnie rozwój produkcji w jednym wielkiem ognisku ma pobudzić inne do zwycięskiego współzawodnictwa. Ewolucja gospodarcza staje się zawsze powszechną, gdy usuwa się przyczyny, hamujące postępy tam, gdzie istnieją największe zdolności produkcyjne. Założenie to zawiera w sobie sporo pierwiastków optymizmu, którego nie potwierdza w całości ani historia ani teoria gospodarstwa. Ale są tu i trafne porządki wskazania. Wszak widzimy, że w warunkach niedomagań Niemiec dokoła nie zakwitła pomyślność gospodarza. Linja małego wy siłku nie dała narodom świetnych konjunktur. Przeciwnie, konjunktury kryzysowe przedłużają się. — Tedy nie jest zgola bezpodstawna wiara w powszechną sanację, jako w skutek uzdrowienia Niemiec przez odbudowę jej finansowej odpowiedzialności.

St. A. Kempner.

Upadłość norweskiego banku handlowego.

CHRYSZTIANJA, 16 października. (Pat.) — Norweski bank handlowy w Chrystianji, który zawie-

sił wypłaty, został oddany pod zarząd przedstawicieli ministerstwa finansów.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowana były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgia 25.16
Holandia 205.40
Londyn 23.56
N. York 5.185
Paryż 27.31
Praga 15.45
Szwajcaria 99.82.50
Wiedeń 7.325
Włochy 22.72
Sztokholm 138.55
Konstantynopol 2.53
Bony złote 0.92
Milionówka 0.71
8 proc. pożyczka złota 6,00
Pożyczka dolarowa 3,80
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.75
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar-wartości nominalnej 4.50
10 proc. pożyczka kolejowa 8,50

Giełda okręowa.

Bank dyskontowy 5.20
Bank dla handlu i przem. 1.15
Polski bank handlowy 2.30
Bank zarobkowy 6.95—7
Bank handlowy 6.70—6.75—6.70
Bank kredytowy 0.30—0.31
Bank zachodni 1.90—2—1.97
Kijewski 0.26
Spiess 1.55
Czerny 0.70—0.71
Gosławice 2.50
Wysoka 2.95—3
Polski przem. naftowy 0.55
Nobel 1.65
Fitzner 5.10
Modrzewów 4.50—4.55
Ostrowieckie 7.80—7.65—7.68
Pocisk 2
Starachowice 2.75—2.63—2.66
Ursus 2.15
Zawiercie 25—26—25.75
Borkowski 1.20
Lombard 0.42—0.45
Sole potasowe 4
Złotych 2.55—2.60
Chodorów 5.10—5.20
Czestochowa 2.25
Cukier 4—3.95—4.12
Węgiel 1) i 2) 3.50, 3) i 4) 3.60—3.50
Cegielski 0.62—0.61
Lampop 0.71
Norblin 0.85—0.83—0.85
Parowoz 0.33—0.35—0.34
Rudzi 1.45—1.47
Unia 7.50
Zieleniewski 9.75—9.80
Żyrardów II em. 15.50—16.25—15.75
Spirytus 2.66—2.70
Wulkan 2.40—2.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17 października (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich: 100 marek rentowych 155.168—155.454
100 dolarów 55.185—55.9.55

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25.06—25.06
New-Jork 55.10—55.90
Berlin 152.61—155.282
Warszawę 10.71—10.7.27
Paryż 29.51—29.45

Kotkowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 17 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Berlin 125.50
Holandia 204.30
Nowy-Jork 521.00
Londyn 23.59
Paryż 26.95
Mediolan 22.70
Bruksela 24.00
Praga 15.47.50
Warszawa 101.00

Z życia przedsiębiorstw łódzkich

Upadłość Edmunda Emdego.

Ogłoszenie upadłości Edmunda Emdego. Piotrkowka .08, wywołało w sferach handlowych i przemysłowych naszego miasta ogromne wrażenie, gdyż p. Emde prowadził w ostatnich latach powojennych niezwykle rozległe interesy i uchodził za materialnie bardzo dobrze usytuowanego, tak że bardzo wielu ludzi nie wahało się powierzać mu w otwartym rachunku poważniejszych sum na oprocentowane.

A procenty p. Emde płacił bardzo chętnie i jeszcze kilka miesięcy temu, operując powierzonymi mu kapitałami z pomysłnym z reguły dla siebie wynikiem.

Ostatnio musiało się coś podsunąć w interesach tej firmy. Płatności szły coraz ciężiej, aż wreszcie akcepty własne poszły do protestu. P. Emde postanowił zlikwidować raz na zawsze interesa i podał się do niewypłacalności.

W podaniu swem skierowanym do sądu okręgowego, p. Emde pisze, że z powodu braku kapitałów obrotowych, niezwykle ciężkich warunków kredytu, za który trzeba płać wysokie procenty, i wreszcie z powodu niemożności uzyskania kredytu długoterminowego, zmuszony był zawiesić wypłaty i dopuścić własne akcepty do protestu już w dniu 4 października 1924 roku.

Zanim postanowił wnieść podanie o ogłoszenie upadłości, starał się zrehabilitować się przed sądem swego majątku nieruchomości, by pokryć zobowiązania, jednak okazało się to niemożliwym, gdyż nikt nie chciał ofiarować nawet połowy wartości, jaką te nieruchomości przedstawiały. To samo miało miejsce przy próbach spieniężenia zapasów towaru i surowców. I tutaj nikt nie chciał ofiarować możliwej do przyjęcia ceny.

Do podania swego p. Edmund Emde dołączył bilans, według którego suma aktyw. wynosi 790.675 złotych, a suma pasyw. tylko 283 tysiące zł.

Upadłość ta zasługuje na bliższą uwagę i dlatego też zajmujemy się szczegółowiej poszczególnymi pozycjami tego bilansu.

P. Edmund Emde prowadził w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 108 w nieruchomości własnej małą fabryczkę towarów włóki mącznych, liczącą początkowo kilka warsztatów, a następnie powiększoną do ilości ponad 20 warsztatów tkackich. Była to więc fabryczka mała w pełnym tego słowa znaczeniu. Od dłuższego czasu zresztą fabryczka ta jest nieczynna, a gdy pracowała, wyrabiano w niej towary tylko w części na rachunek p. Emdego, a w części znacznej na rachunek osób trzecich.

Interes taki zbyt wielkich kapitałów obrotowych nie potrzebuje, o tem wiedzą wszyscy, znający się chociaż trochę na tego rodzaju interesach fabrykacyjnych.

To też aktywa p. Emdego tylko w drobnym odsetku odnoszą się do interesu fabrykacyjnego. Szczegółowo zaś przedstawiają się w sposób następujący:

Nieruchomość w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 108 po odliczeniu drobnych ciężarów hipotecznych wstawiona jest do bilansu w wartości 301.790 złotych.

Nieruchomość w Warszawie, ul. Grzybowska 64, również po odliczeniu drobnych ciężarów, złotych 125.420.

Majątek ziemski na kresach w powiecie Kamień Koszyrski w miejscowości Obzyr, również po odliczeniu ciężarów, 119.144 złotych.

Razem nieruchomości 564.334 złotych.

Wartość fabryki (25 warsztatów i motory elektryczne) 52.000 złotych.

Towary 86.000 złotych.

Surowce i towar na warsztatach okrągłe 43.000 złotych.

Dłużnicy 21.000 złotych.

Z aktywów tych wynika, że właściwy interes fabrykacyjny stanowi zaledwie jedną trzecią część majątku p. Emdego, a zatem w jego operacjach musiał odgrywać tylko podrzędną rolę i obroty nie musiały być duże, co specjalnie widoczne jest z bardzo niskiej cyfry dłużników. Stosunkowo wysokie pozycje towarów na składzie i surowców nic tutaj nie zmieniają, gdyż mogły być przyjęte po cenach fakturowych, względnie po cenach, odpowiadających cenom z okresu gdy były wyprodukowane, a od tego czasu wiele się zmieniło.

Przewstawmy tym aktywom cyfry pasywów:

Akcenty własne 214.910, pożyczki 151.434, otwarte pozycje dłużników 17.027 złotych.

Poco u licha ta firma tyle pieniędzy potrzebowała — musi zapytać każdy trzeźwo myślący. Czyż na to, by wyprodukować za 86 tysięcy złotych towaru i zakupić za 42 tysiące surowców i materiałów, a więc zaangażować w interes fabrykacyjny 128 tysięcy złotych, by to trzeba zadłużyć się w akceptach na 214 tysięcy i w dodatku pożyczyc jeszcze 151 tysięcy i być winnym w otwartym rachunku 17 tysięcy, czyli razem przeszło 380 tysięcy złotych?

Jakieś spekulacyjne interesy, prowadzone poza fabrykacją włókienniczą, aż krzyczą z poza tych cyfr.

Dużo mówi również dołączona do bilansu lista wierzycieli, posiadaczy akceptów, i wierzycieli z tytułu pożyczek i otwartych należności. W liście tej figuruje kilkadziesiąt nazwisk, a między niemi tylko kilka, których pretensje mogłyby powstać z tytułu operacji z zakresu interesu fabrykacyjnego.

I to zdaje się skłoniło p. Emdego do podania się do niewypłacalności. Interes wyłącznie fabrykacyjny przy takich innych aktywach właściciela nie musiałby ogłaszać niewypłacalności.

W końcu zaznaczyć jeszcze należy, że między wierzycielami firmy jest również i bank gospodarstwa krajowego z tytułu kredytu dla „przemysłu”, w którym partycypowała również firma Emdego.

Nie upadła więc firma przemysłowa, ale zakończyła swą egzystencję jedno z tych spekulacyjnych przedsiębiorstw, dla których „przemysł włókienniczy” był tylko płaszczykiem, poza którym kryło się coś zupełnie innego, dla którego wreszcie przemysł był zawodem paszportowym.

K. T.

Manufaktura a traktat z Czechami.

(b) Miejscowe związki przemysłowe i handlowe otrzymały z ministerstwa przemysłu i handlu prosi związku i stowarzyszenia o wydelegowanie swych zastępców i równocześnie o przedłożenie dezyderatów na piśmie.

rokowaniach o umowę handlową z Czechosłowacją.

Ministerstwo przemysłu i handlu prosi związki i stowarzyszenia o wydelegowanie swych zastępców i równocześnie o przedłożenie dezyderatów na piśmie.

Sala Filharmonji

ul. Pr. Narutowicza 20.
Dziś w sobotę, 18 października o g. 8.30 wiecz. odbędzie się

wielki koncert

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10.30 do 1.30 i od 3 p.p.

sllynych śpiewaków operowych i pieśni ludowych
p-ni K. Lewiasz i p. M. Rudinowa
W Programie: Część I. Gdowańska pieśni ludowe: „Stare pytanie”
„W sobotę wieczór” i inne.
„II arje z oper: „Bas-Szewa”, „Pajace” i in.
„III duety Mozarta, „Figaro” i inne.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Łodzi

Dnia 19 października r. b. w sali kinematografu „Grand-Kino” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 72

Prof. ALEKSANDER JANOWSKI z Warszawy wygłosi odczyt

o Konstantynopolu i Wystawie Polskiej ilustrowany licznymi przezroczkami.

Bilety wejścia w cenie zł. 2.— i zł. 1.— dla dorosłych i 50 groszy dla młodzieży szkolnej są do nabycia w księgarni firmy „Gebethner i Wolff” przy ul. Piotrkowskiej 87 w g. 10—1 i 3—6, w dzień odczytu zaś w kasie kinematografu od g. 10 r.

Początek o godz. 12-iej w południe. 9960—1

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

JUTRO o godz. 4-iej po południu

Koncert BOHATERSKICH TENORÓW IGNACY STANISŁAW

DYGAS Gruszczyński

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. 068-1

KLINIKA

Położniczo - chirurgiczna

D-rów: Szarlota Eiger, Reitler-Kurjańska, Michała Kantora i I. Bauma

tel. 13-57 **Ogrodowa 10** tel. 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4—6.

Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11—12
Dr. Szarlota Eigerowa g. 12—1
Dr. Baum g. 5—6

Fabryka lamp

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp elektrycznych i gazowych.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.

10050—2

WILLA murowana w Helenu

za plantem, z elektrycznością, łazienką, z 3-ma wendami, 6 pokoi z piecami i zabudowaniami gospodarczymi, z pięknym ogrodem oraz tamże naprzeciwko plac-ogród z łaskiem, stanowiący oddzielną hipoteczną posesję, przestrzeń 24.000 łokci kwadratowych, 70 starych drzew owocowych, do sprzedania

Wiadomość: Warszawa, Łódzka 49, W. Olszowski. Pośrednicy pożądan. 10067—1

Uroczę Panie przekonały się że wszelkie perfumy, wody kolońskie, mydła, pudry, kremy oraz inne art. kosmetyczne, krajowe i zagraniczne.

Kupuje się najtaniej i najlepiej wyłącznie w składzie aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska Nr. 11. Ceny znacznie niższe. 806—6

PIERWSZA ŁÓDZKA FARBARNIA CHEMICZNA FUTER

W. SCHONMANA

ul. Gdańska Nr. 8, front, m. IX.

Przyjmuje się do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. — Również farbują się lisy, szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok. 657—0

Gwarancja za kolory nie brudzące. — Ceny przystępne.

Młody zdolny człowiek wyzn. ewang z 4-letnią praktyką, o beznany z wszelką pracą biurową, poszukuje posady (pomocnika)

buchaltera

lub jakiegokolwiek innej. Przyjmuje prace godzinowe. Oferty do „Głosu” sub „S. 19” 745—2

POWROĆ Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne, włośni weneryczne i moczopł. Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgenowa.

Zawadzka 1. Telefon 25-28.

Przyjmuje od 9—2 od 4 do 6 (dla pan 4—5 (odd. posiedzenia).

Wszelkich gatunków

KORKI

ustalanej dobroci dostarcza natychmiast jedyna w kraju wielka fabryka

Sp. Akc. Polskiego Przem. Korkowego Warszawa, ul. Solec 59.

Uwaga: Poszukiwani przedstawiciele w miastach i miasteczkach na warunkach prowizji.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, d. 15 października r. b.

„Trzej Muszkieterowie”

wg. słynnej powieści Aleksan Dumasa serja III i IV (12 aktów).

Początek seansów: dla młodzieży o godz. 5 p.p. dla dorosłych o g. 8 i 8.45 wiecz

W sali „Domu Ludowego” będzie wyświetlana I i II serja obrazu „Trzej Muszkieterowie” od 15 do 18 b. m. co dzień 1 seans. Początek o g. 3 p. p.

Poszukujemy

2—3 pokoje na biuro w centrum miasta z telefonem. — Zgłoszenia: ul. Przejazd 16, m. 8. Mierzwiak. 54 2

KOMPLETY

dla dorosłych i dzieci obojga pici Rytmiki (metoda), Kultury ciała (Bess Meusendick-Schule) Plastyki

Z. Kruszówny

Informacje: Cegielniana 19 I piętro front, m. 6, codz. 3—5 procz niedziel.

Szkoło okienne

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.

Kit szklarski. Cegła ogniotrwała. Płyty pakarskie. Litory szklane. — Kompletne szklenie budowli.

Materiały budowlane i szkło

Tr. HANELT

Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

„Luna”

„Czterech Jeźdźców Apokalipsy”

Pracownia

damskich i dziecięcych ubiorów Karola № 20 m. 5

Wykonanie efektownych i artystycznych. Ceny przystępne. Pod kierownictwem kierownictwem. Paryskie żurnale na miejscu

Zbiór

znaczków pocztowych okazynie do sprzedania. Ul. Andrzeja 46 m. 5. Zastać można od 12—21 od 3—5 pp. 095—2

PIES

rasowy, owczarek* młody, z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, ale zaraz. Obejrzeć można przy ul. Kilińskiego 251, u rzadcy domu codziennie od 4—5. 84 2

Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne

Leczenia promieniami Roentgena i światłem.

Alejo Kościuszki 27. Przyjm. od 4—7 w 745—5

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Matka i wychow.

Amerikanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od 1—3 Pomorska 22, m. 4, I piętro, front. 996—5 n

absolvente „cours des lettres” donne leçons français anglais. Akcepte aussi des groupes S'adr. rue Cegielniana № 19, tr III ét, log. 8., Rydel 929—3 n

Matu maszynowe

go białego, kolorowego oraz Fil ręczne nauczyć się można przed miesiącem. Wschodnia 64, m. 22. 9785—6—n

Matu maszynowe

uczycielka (fre-blanka) wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n

Matu maszynowe

uczycielka wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompletach lub pojedynczo. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 95—5 n